

Lyciorys

Skubik Crestaw ur. 6 lipca 1927r. w Janowie Lub. s. Anotreja i
Emili z d. Korak, ukończył 6 klasy szkoły podstawowej i pracował w
gospodarstwie z Ojcem, W 1942r. w lutym podjął pracę w piekarni, a
mój Ojciec należał do zwiraku "Zabniery" W.S.Z. w Porucznika "Visa". Sowa
Wicentego, pomagając Ojcu sować w lasy Janowski i Czelej jak również
i amunicji i broni, w lasy Janowski do "Kowicka" do oddziału W.S.Z.
w maju 1943r. został zwerbowany przez mojego Ojca, powiedział
mi, że jestem potrzebny w oddziale W.S.Z. W czerwcu 1943r. został
popsyany na Plebani w Janowie przed Poruc. Sowa Wicentym ps. "Vis"
w obecności Ks. Dąbrowskiego, otrzymał ps. "Zak". Znowu został
przeskany w postugowaniu się bronią palną przez kolega "Stawka".
Później w lesie zabrał przez podziemnej, przez siebie tajne
dokumenty do oddziału W.S.Z. w lasy Janowski, pobierano z
Plebani od księdza Dąbrowskiego, Przeprowadził zwiad o ruchach
Crestawo, w czerwcu 1944r. brał udział w rozbojeniu Niemców
na trasie Janów do Lubowicy, dostaliśmy rozkaz z kolega ps. "Skoyty"
od Poruc. ps. "Grek". Spalili tartak niemiecki pod Lubowicami
rozkaz został wykonany. Poruc. zginął od kuli "Przeprócha". My z
kolega "Skoyty" pod ostroją dymu uciekliśmy w kierunku lasu. Biłsko
popłynęli wojak soareckich, w styczniu 1945r. M. B. naszli nas w domu
w domu był kolega ps. "Cienny" który oddał strzał w kierunku
Lubowicy. Długosza Jer wyskoczył z oknem, ale był ranny granat
i rozewał się został ranny, Długosza ubowie rąbity, "Cienny" i
dwóch innych rąbali ubowcy i w Krasniku rąbowali; Jer z bratem
dostaliśmy się do szpitala w Biłgoraju, doktor "Papasek" ukrywał mnie 10 missis
i do tej pory chodzi z odłamkami.

Strzeżba w W.S.Z. od czerwca 1943r. do lipca 1944r.

Skubik Crestaw